



Co to jest

**Togal**

Tabletki Togal działają szybko i dobrze przy:

bólach reumatycznych, podagrze, artretyzmie, bólach i rwaniu w stawach, bólach nerwowych i głowy, neuralgii, migrenie, grypie, przeziębieniu, przeziębieniu,

Togal uśmierza bóle i przynosi ulgę nawet w chronicznych stanach. Togal wstrzymuje gromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w zarodku niedomagania, na tem tle powstałe.

Liczne podziękowania wielu uzdrowionych świadczą o dobrej skuteczności działania Togalu. Natychmiast po zażyciu odczuwa się ulgę. Tabletki Togal są nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów.

Jeżeli tysiące udrczonych, stosując Togal, odzyskało swe zdrowie, to przecież każdy z zaufaniem kupić go może. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze. Do nabycia we wszystkich aptekach.

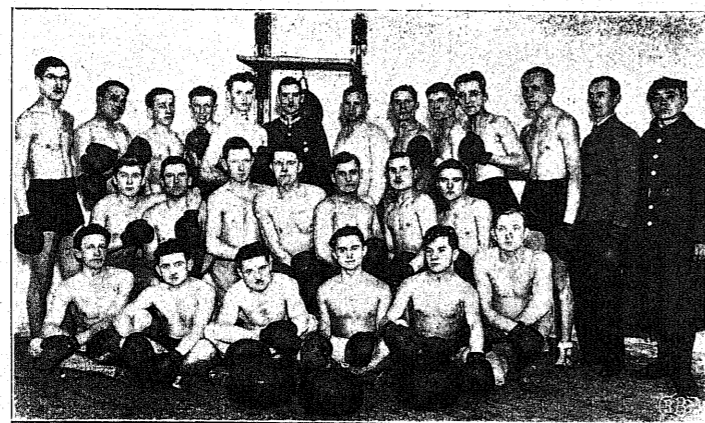
Cena zł. 2.-



Ł. K. S. zwycięża w meczu drużynowym Hakoah.



Teatr p. n. „Noc Beethovenowa” z wykonaniem dzieci głuchoniemych.



Zakończenie skoszarowanego kursu bokserskiego dla członków powiatowego Związku Strzeleckiego, urządzonego przez Okr. Urząd W.F. i P. W. w Łodzi pod kier. por. Konopackiego i trenera st. sierż. Rudnickiego.

Odbito w drukarni „Kuryera Łódzkiego”.

# Łódź w ilustracji

DODATEK DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK X. NIEDZIELA, dnia 11 lutego 1934 roku Nr. 6

## Bal Oficerów Rezerwy.



W dniu 1 lutego r.b. odbył się bal reprezentacyjny oficerów rezerwy. Bal ten zgromadził dosłownie całą elitę łódzka. Na zdjęciu protektorzy balu, p. wojewoda Aleksander Hauke-Nowak, p. General Stanisław Małachowski wraz z przedstawicielami władz, prezesem Izby Skarbowej p. Z. Kucharskim, komisarzem inż. W. Wojewódzkim, zastępcą dowódcy OK. pułk. dypl. p. Chłarskim, d-cami pułków łódzkich, prezesami Okręgu i Koła Zw. Oficerów Rezerwy i inni w towarzystwie małżonek.

(Fot. A. Meyer. Piotrkowska 182, tel. 108-81).

## Epizod ze wspomnień na zesłaniu

Spędzone na Syberji dwa lata wystarczały, aby całkowicie rozwiać nadzieje, jakie najbliżsi budzili, że przecież i „tam” ludzie, żyją, pracują, dochodzą do majątków i wracają.

Rzeczywistość szara i monotonna, bez ludne tajgi, mrozy 50—70° C., przy 8-10 miesięcznej zimie, w lecie upały 40° z „muszką” żrącą ciało, — aż nazbyt dosadnie przemawiały, że im prędzej wynwie się człowiek z tego grobu, który przeznaczał cart opornym i wrogom, tem pewniej zdąży zachować jeszcze coś nie coś z siebie.

Skazany w lutym 1911 r. w Piotrkowie na dożywotnie zesłanie na Syberję, wyjechałem etapem wraz z 5-ciu współtowarzyszami procesu w sierpniu tegoż roku i już w październiku znalazłem się w „drugiej odcyźnie Polaków” o 200 klm. na północ od Kańska, miasta powiatowego Jenisejskiej gubernji i stacji kolejowej tejże nazwy.

Rok 1912 był ciężki, lecz po 2 letnim więzieniu w Łodzi, Piotrkowie i w etapie nie zachwiał w niczem wiary młodości. Przewidywania o wojnie austro-rosyjskiej miały swych zwiastunów. W r. 1913 spowodu 300-lecia Romanowych amnestja skróciła czas zesłania przy dobrem sprawowaniu się („błogonadziejności”) do 4-let, pozwalając po dalszych 5-ciu latach na wet wyjechać do Rosji. Naturalnie były i znaczne ograniczenia tej „carskiej łaski”. Jednak tenże rok 1913 dał tyle przeżyć i znoju, okazał taki ogrom bezsilności, nędzy i bezprawia, a i poderwał ostatecznie ufność materialnej egzystencji nadal w warunkach istniejących.

Na jesieni 1913 r. po zakończeniu robót remontu drogi wśród tajgi zdecydowałem się na ucieczkę. Żał było opuszczać współtowarzyszy doli ostatnich paru lat, a i pozostawić ich jeszcze bezradnie rzuconych na pastwę losu. Lecz ginąć nie chciało się i niewolno było. A żądło prowokacji i zdrady sięgało prawie, że nie mniej głęboko niż powiewy Wolności.

Pod pozorem wyjazdu ze wsi po konieczne zakupy wyjechałem ze wsi Długi Most przez Abram do Kańska. Towarzyszą mi podróży byli śp. Antoni Furmańczyk



Doroczny bal pracowników kolejowych węzła łódzkiego w sali przy ul. Piotrkowskiej Nr. 92.



W dniu 1 lutego w sali hotelu „Man teufel” w Łodzi odbył się tradycyjny bal VI Koła Zw. Rez. (Prac. K. E. Ł.) Na zdjęciu uczestnicy balu z prezesem p. Janakiem i wiceprezesem Grałakiem na czele.

(tragicznie zmarły w Częstochowie), skazany również na dożywotnie zesłanie w warszawskim procesie N. Z. R. oraz zesłał niec Dżucen socjal-rewolucionista z Kaukazu, z którym łączyły nas przyjazne stosunki wspólnej doli i idei.

W Kańsku z zachowaniem całej ostrożności odwiedziliśmy najwięcej zaufanych zesłańców oraz polaka - zesłańca Brusika, niewinnie skazanego w jednym procesie ze śp. Furmańczykiem. Widok Brusika był wstrząsający; sparaliżowany, siedział za stołem ze szczudłami przy krześle, nie mogąc się ruszyć, pod opieką młodej i pełnej życia żony, przybyłej z Warszawy. Widziałem go przed rokiem jeszcze dość silnym. Wrażenie tej wizyty istnieje dotychczas.

Gdy mieliśmy już wracać do tajgi, zakomunikowałem moim współtowarzyszom, że zamierzam ich opuścić i wyjechać zagranicę.

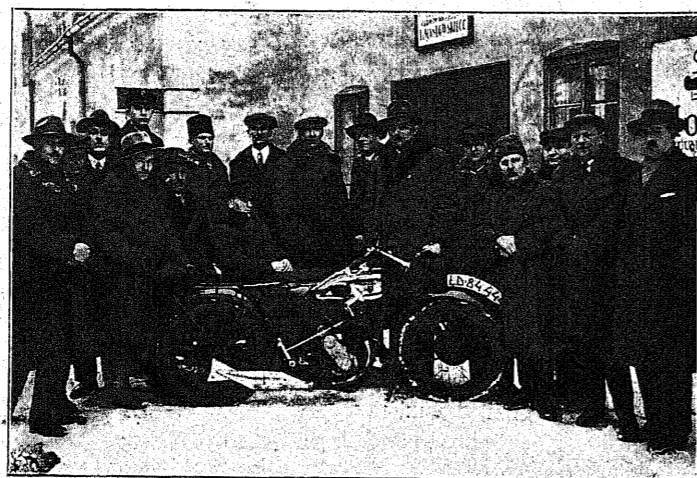
Spowodu nieposiadania dokumentu osobistego projektowałem dojechać do Tom-ska, gdzie z pomocą kolegów, których spotykałem się znaleźć wśród studentów inżynierii technologicznej, udać się dalej. Omówiwszy wspólnie szczegóły, zdecydowaliśmy, że zamiar może się udać.

O zmierzchu przed samem odejściem po ciągu odprowadzili mnie ku stacji, wśród pustych ulic. Przed dworcem nikogo nie było. Nie wchodząc w krąg świateł stacji, przystanęliśmy na chwilę, podając sobie w miłczeniu ręce na pożegnanie. Ja zwracam się ku stacji, a oni ku miastu.

Wtem z cienia za drzew wysuwają się wysoka postać — żandarma stacyjnego, — i mówi do nas:

— „Zatrzymać się!” — Kto wy?” — „Waszy pasporty....”

Wynikiem naturalnie było aresztowanie i spędzenie nocy pod opieką „karskiej



Kurs motocyklowy zorganizowany przez Izbę Skarbową w Łodzi dla urzędników Kontroli Skarbowej Łodzi, Kalisza, Konina, Piotrkowa i Sieradza na zawodowych kursach kierowców samochodowych Leona Masłowskiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 202. Kurs ukończony został z wynikiem b. do brym.

go isprawnika” (w areszcie naczelnika powiatu). Rankiem para wyjątkowo rączych i okazałych „rysaków” w bardzo ładnym „tarantasie” (powoziku) z dzwoneczkami i policjantem na koźle odwozła nas do najbliższego postoju wiejskiego, a dalej już chłopcy z policją wiejską ku miejscu stałego zamieszkania. Był to zawsze się uowód zadolenia z przyłapania „ptaszków”, gdyż o podobnym wypadku odsyłania nie słyszałem.

W Abanie nastąpiło śledztwo u „prystawa” (komisarza policji). Aby obalić podejrzane ucieczki trzeba było iść, Jam objaśni, że czując się niezadowolony chciałem jechać na jeden dzień do Krasnojarska (miało gubernjalne), aby poradzić się lekarza, a współtowarzysze odprowadzili mnie na stację. Śp. Furmańczyk oraz Dżucew oświadczenie moje potwierdzili.

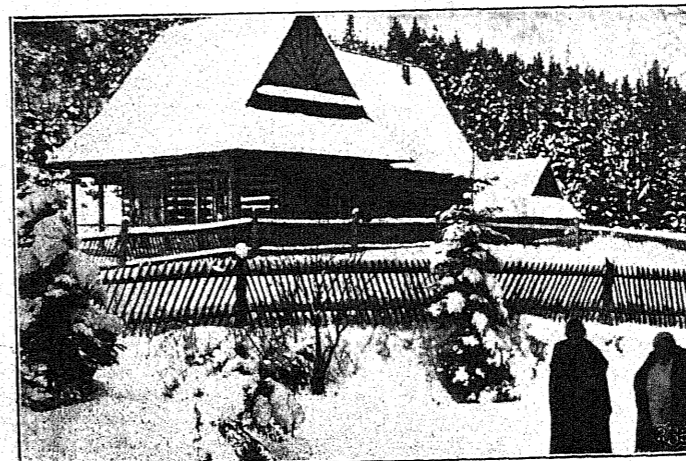
Rezultat—natychmiast po 4 dni aresztu i poddanie mnie komisijnemu badaniu lekarzskiemu. Po odbyciu aresztu powrót do chat wśród tajg.

Jako wynik badania lekarskiego w kwietniu 1914 r. otrzymałem prawo na 2-3 miesięczny wyjazd do Krasnojarska, z czego skorzystałem, przeniósłszy się i opuściwszy już tajgę.

Dlaczego zaprojektowana ucieczka nie udała się nie zdaliśmy wyjaśnić. Był to bądź przypadek, bądź wzmożona czujność żandarmerji, spowodowaną doniesieniem, pomimo całej naszej ostrożności, że w mieście są przyjezdni zesłańcy. Okazały pojazd świadczyłby do pewnego stopnia że zwracano na nas szczególną uwagę. Ucieczki w większości wypadków udawały się.

W lecie 1914 r., mieszkając w Krasnojarsku zostałem pewnego dnia wezwany do „uczastku” (komisarjatu policji). Zamieszkanie w Krasnojarsku było związane ze stałem co tygodniowym meldowaniem się policji. — przynajmniej w pierwszych miesiącach. Wezwanie o którym mowa, było nadprogramowe i budziło obawę czy nie będzie jakiej niespodzianki: może jakieś do datkowe dochodzenie, może nakaz powrotu do tajgi lub t. p.

A tymczasem otrzymałem do przeczy-



Wiele niezapomnianych wrażeń wyniosła wycieczka łódzian z kilkudniowej wędrowki po Zakopanem. Odbyła ona również sympatyczny wypad na stronę Czechosłowacji. Na zdjęciach powyższych widzimy od strony lewej zagrodę góralską przy drodze, wiodącej do Kościerzyny na prawo zaś dwie łódzianki, zażywające słońca i powietrza górskiego na wysokości 1.200 mtr.

## Łódź w Zakopanem.



W tygodniu ubiegłym wyjechała z Łodzi do Zakopanego na święto gór niezmiernie liczna wycieczka łódzian zorganizowana przez Biały Kiryż i Związek Rezerwistów. Była to pierwsza zbiorowa wycieczka zimowa do Zakopanego. Na zdjęciu wycieczka w drodze do Morskiego Oka.

tania oraz przyjęcia do wiadomości i ściśle go zastosowania się: „przykaz po policji Irkuckago i Jenisejskiego okręgu” (zarządzenie policji Irkuckiego i Jenisejskiego okręgu). W zarządzeniu tym zwracano uwagę zainteresowanych, że z miejsc zesłania wyjeżdżać nie wolno, a policję wszystkich stopni i rodzajów strofowano za niedostateczne spełnianie obowiązków. ponieważ w jednym tygodniu na jesień 1913 r. (ściślejsze daty nie pamiętam) zdarzyły się 2 karjgodne wypadki ucieczki zesłańców politycznych z miejsc zamieszkania, a uciekinierzy zdolali dotrzeć do stacji kolejowej, gdzie ich dopiero przytrzymano. Jeden wypadek miał miejsce w Jenisejskiej gub. z dokładnem wyszczególnieniem miejsca i uciekiniera, którym był autor niniejszego, a drugi — w Irkuckiej gub. I uczestniczką jego była... Bieszkowa — Bieszkowska.

Ucieczki, choć tylko zamierzone, po psuły wymienionym „błogonadziejność” i pozbawiały ulg wszelkich. Jam wkrótce

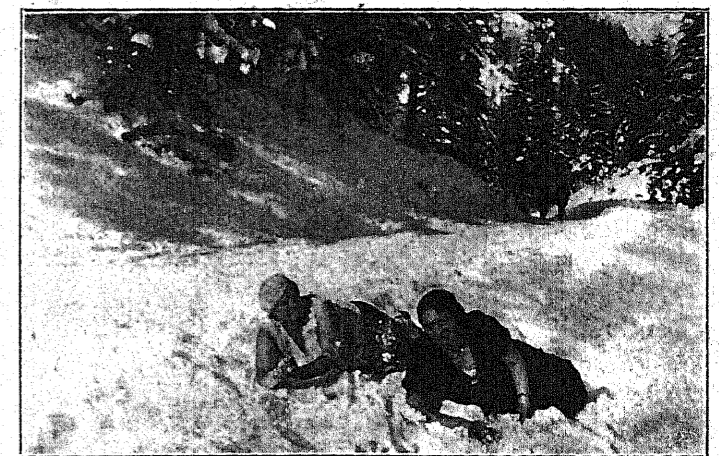
potem w Krasnojarsku otrzymał nakaz powrotu do tajgi w przeciągu 24 godzin.

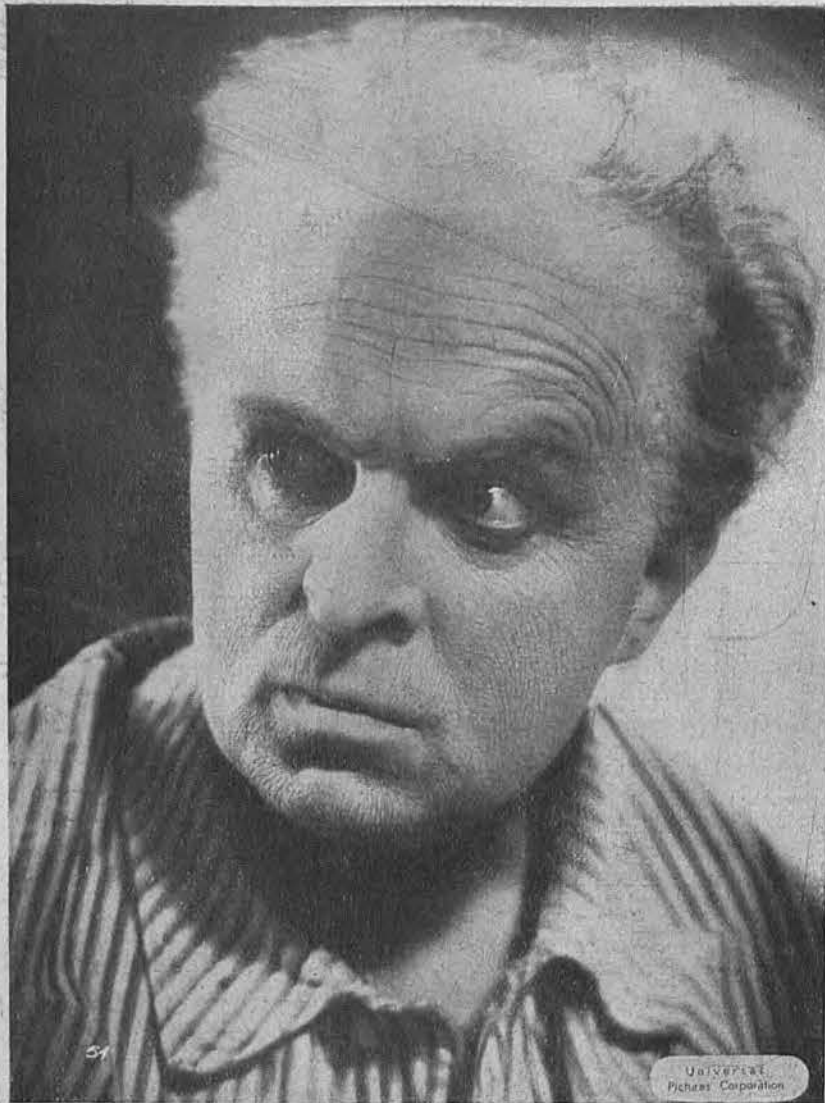
Lecz były to już czasy Wielkiej Wojny!... Czy „babka rewolucji rosyjskiej” ucierpiała i w jakiej formie?... Napewno, że tak!..

W 3 lata potem, w lecie 1917 r. pod wpływem wydarzeń dziejowych znalazłem się w Moskwie i jako pracownik gazety „Trud” (Praca) organ socjal-rewolucionistów, miałem sposobność zobaczenia „babki”. Przeszła przez mój pokój z wizytą do redaktora cicha, niepozorna, jak zwykła śmiertelniczka. Nie znałem jej, zwrócił mi ją uwagę na jej przejście inni pracownicy.

Nie było nawet myśli, aby wspomnieć drobny, nieznaczający wypadek. Ona na wet nie domyślała się, że przechodziła obok kogoś z kim jej nazwisko połączył przypadek i „przykaz po policji” w r. 1914.

Po rewolucji wyzwolenia z tajg Sybiru w gwałtowny sposób zbliżała się absorbująca myśli nową rewolucją... „raj” komunistyczny. W. R-ski.





„Testament doktora Mabuze”, arcydzieło kinematografii francuskiej wytwórni „Osso” i „Minerva”, reżyserji znakomitego René Sti (Film wyświetla kino „Palace”). Jeden z największych „szlagierów” sezonu filmowego 1934 r.



Niezrównany komik polskiego filmu, Aof Dymśa, i przemiła „polska Jeanette Mac Donald”, Tola Mankiewiczów na w najweselejszej komedji wojskowej pt. „Parada rekwizytów”



Fragment filmu „Świat bez mężczyzn”.



Elissa Landi w filmie „Nowa pleć”.



Jose Mojica, bohaterki tenora ekranu, w filmie „Zakazana melodia”.



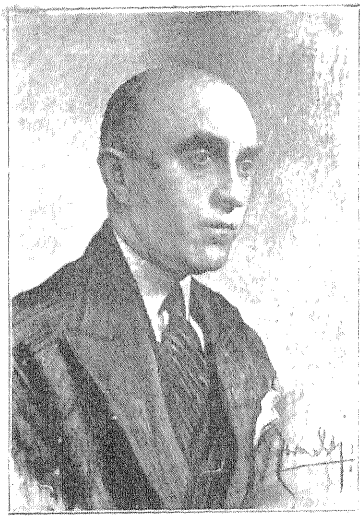
Najświetniejszy reżyser filmowy doby współczesnej przystępuje do realizacji nowej komedji muzycznej w „miłości”.



Prezes wytwórni „Universal Pictures Corporation”, Carl Laemmle z wnuczką, za kulisami atelier w Hollywood



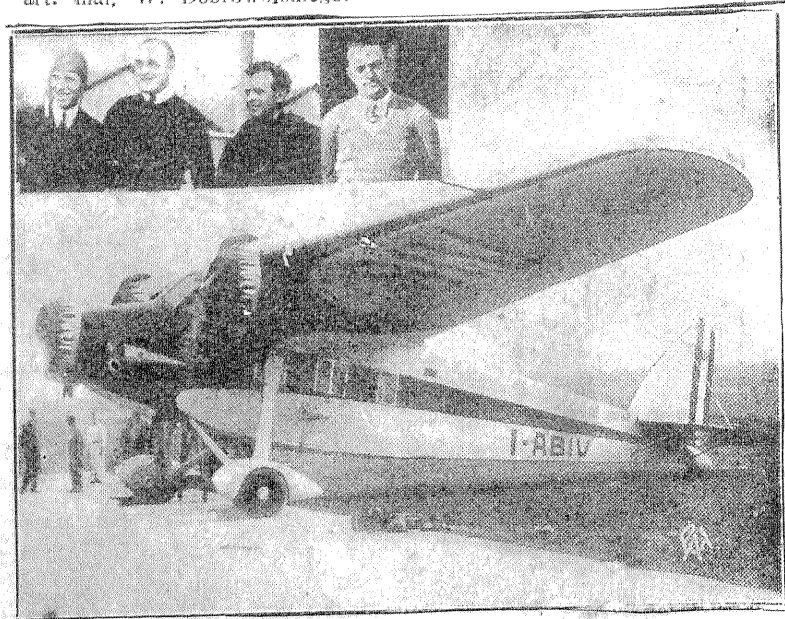
Świeżo zrealizowany na flucalszczyźnie film polski pt. „Przybłęda”.



Portret p. Romana Słowińskiego, prezesa Zw. Zaw. Farm. Pracowników w Łodzi. wykonany węglem przez art. mal. W. Dobrowojskiego.



Walne zebranie Łódzkiego Klubu Sportowego w sali Rady Miejskiej na którym wybrano na prezesa klubu p. Józefa Wolczyńskiego.



Lotnicy włoscy Lombardi i hr. Mazzotti, którzy wystartowali w ub. sobotę z Rzymu z zamiarem od bycia lotu do Buenos Aires, zmuszeni byli lądować w pobliżu Natalu, przy czym samolot został uszkodzony.



P. Stanisław Kowalski znany działacz społeczny, prezes Towarzystwa Rzemieślniczego „Restursa” w Rudzie Pąbianickiej.



P. Marjan Wysmyk, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi



Pierwszy pokaz sportowy jazdy konnej w FKJK w obecności p. wojew. Hauke Nowaka. Od lewej pp. dr. Biderman, Plichal, Keilich, Biderman, hr. Gorzeńska Ostroróg, Kielmanówna, Bidermanówna, Kinderman, prezes Buhle Plichal, wojewoła Hauke-Nowak, baron Rumel, bar. Haebler, Biderman, Buhle, Czylingarjan, Kinderman, Ramisz, Plichal, Buhle i Ender.



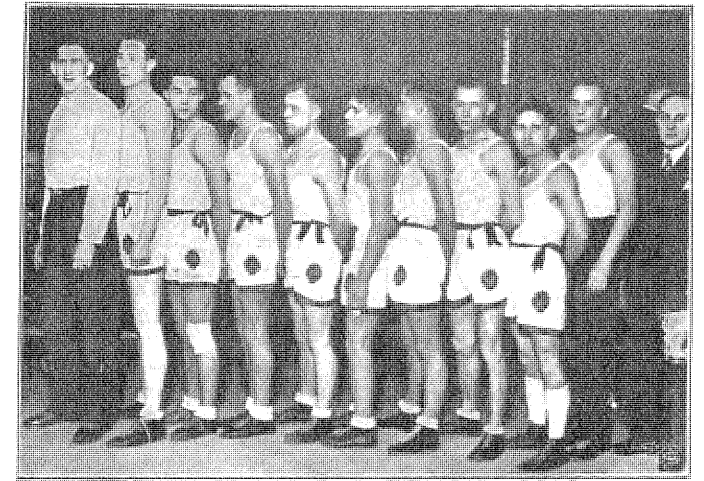
Sztandar Związku Legionistów Polskich Oddziału w Łodzi z orłem strzeleckim I-ej i II-ej Brygady Legionów.



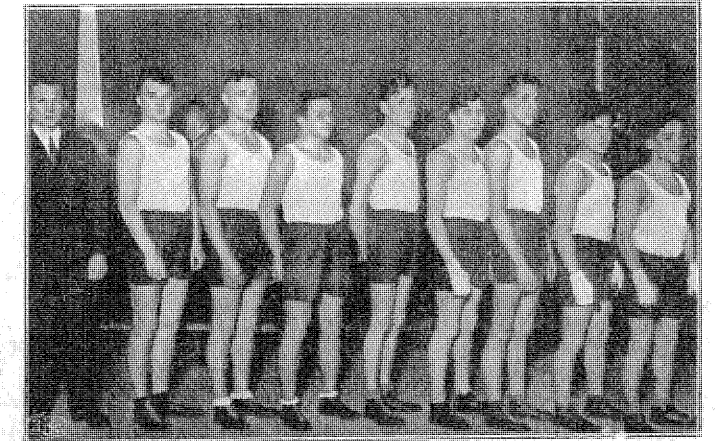
Sztandar Związku Legionistów Polskich województwa łódzkiego z orłem strzeleckim w środku proporca.



Doroczna zabawa dla dzieci pracowników kolejowych węża łódzkiego przy ul. Piotrkowskiej 92.



Pięściarze Łodzi biją Wrocław 9:7; od lewej Trener Konarzewski, Kłodas, Chmielewski, Klimczak, Banasiak, Woźniakiewicz, Leszczyński, Brzęczek, Pawlak i sekundant Chrapkiewicz.



Pięściarze Wrocławia, ulegli Łodzi.



Losowanie stron przed meczem finałowym w turnieju hokejowym. Kapitanowie AZS i ŁKS, w środku sędzia Dregor.



Co to jest

**Togal**

Tabletki Togal działają szybko i dobrze przy:

bólach reumatycznych,	neuralgii,
podagrze,	migrenie,
artretyzmie,	grypie,
bólach i rwaniu w stawach,	przeziębieniu,
bólach nerwowych i głowy.	

Togal usmierza bóle i przynosi ulgę nawet w chronicznych stanach. Togal wstrzymuje gromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w zarodku niedomagania, na tem tle powstałe.

Liczne podziękowania wielu uzdrowionych świadczą o dobrej skuteczności działania Togalu. Natychmiast po zażyciu odczuwa się ulgę. Tabletki Togal są nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów.

Jeżeli tysiące udrczonych, stosując Togal, odzyskało swe zdrowie, to przecież każdy z zaufaniem kupić go może. Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Cena zł. 2.—



Konferencja ministrów Spraw Zagranicznych Jugosławji, Grecji, Rumunii i Turcji w Białogrodzie doprowadziła do ostatecznego paraflowania tekstu paktu przymierza bałkańskiego. Na zdjęciu minister spraw zagranicznych Rumunii w Białogrodzie, w towarzystwie ministra Jugosławji pośła rumuńskiego, tureckiego i czechosłowackiego oraz wyższych urzędników Jugosłowiańskiego Ministerstwa Spr. Zagranicznych.



Karnawał się kończy.



W Rydze otwarto reprezentacyjną wystawę sztuki polskiej przewiezioną z Moskwy. Wystawę w Rydze zwiedził m. in. prez. repub. lotewskiej z małżonką. Na zdjęciu prezydent Kwiesis z małżonką na wystawie Sztuki Polskiej w towarzystwie komisarza wystawy prof. T. Jarockiego.

# Łódź w ilustracji

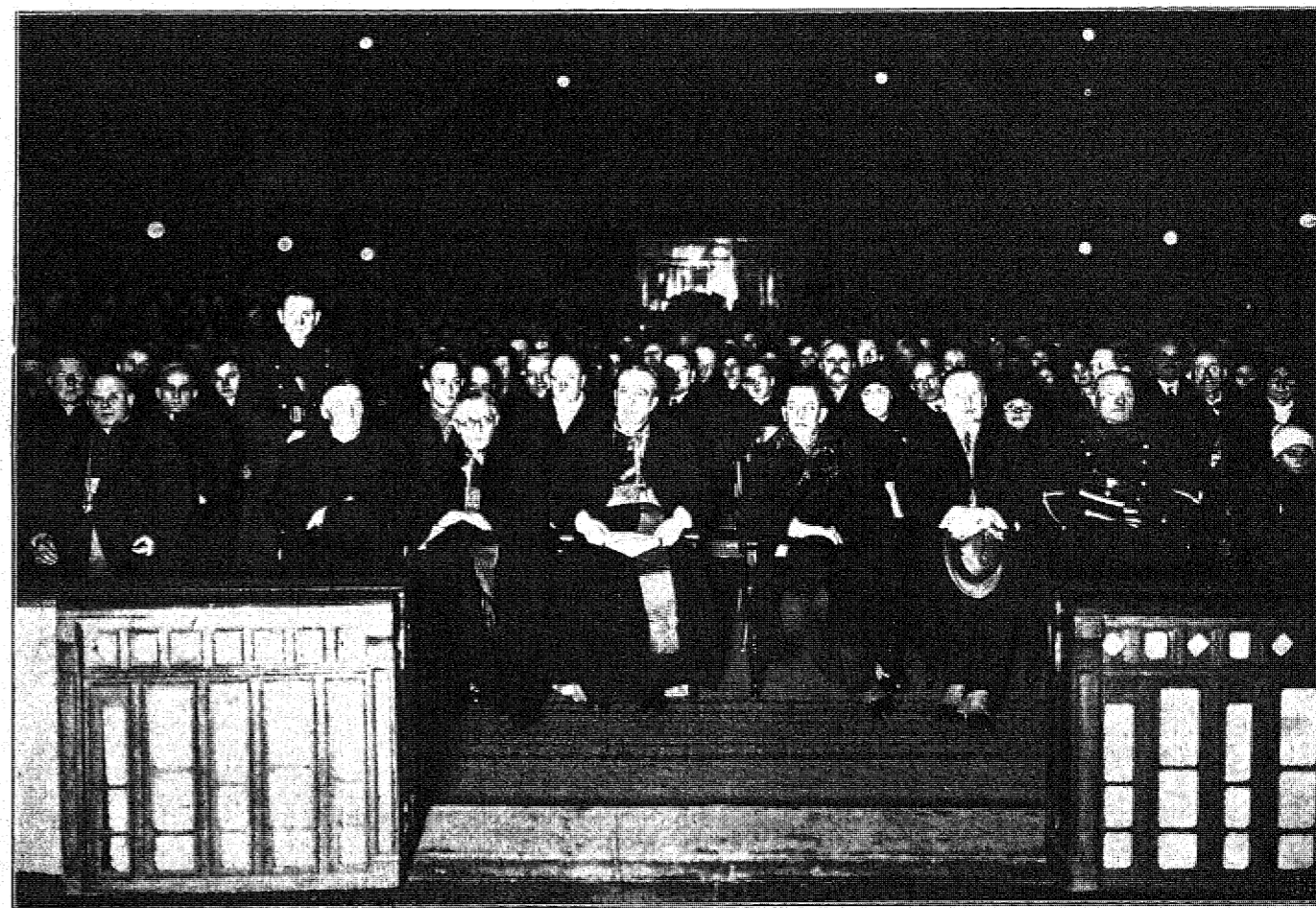
DODATEK DO „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

ROK X.

NIEDZIELA, dnia 18 lutego 1934 roku

Nr. 7

## Łódź w hołdzie Ojcu św.



Z racji 12-ej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI-go odbyła się w Łodzi w dniu 11 bm. wielka manifestacja ku czci Ojca św. Dzień rozpoczął się pontyfikalną Mszą św. w katedrze św. Stanisława Kostki, celebrowaną przez J. E. ks. bisk. dr. W. Tymienieckiego. Tegoż dnia o godz. 5-ej popołudniu w górnej sali OO. Szafejanów odbyła się uroczysta akademja papieska, która zaszczylił swą obecnością J. E. ks. biskup dr. W. Tymieniecki, J. E. ks. biskup dr. K. Tomczak, członkowie kapituły oraz liczne duchowieństwo. Władze państwowe reprezentowali p. wojewoda Hauke-Nowak, starosta Podobiński, dr. Torwiński komendant policji, wiceprezes sądu p. Świerczyński, poseł Wolczyński i inni. Na zdjęciu uczestnicy akademji papieskiej.

(Fot. A. Meyer, Piotrkowska 182, tel. 108-81).